KAZANIE
NA UROCZYSTOŚĆ
S. WINCENTEGO
a PAULO

KAPŁANÓW ZGROMADZENIA MISSYI

I SIOSTR MIŁOSIERDZIA

FUNDATORA

MIANE.

w Kościele Seminarium *Stradomskiego*

PRZEZ

J. X. AUGUSTYNA LIPIŃSKIEGO

KANONIKA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO

I PŁOCKIEGO

W KRAKOWIE 1789. R.

W Drukarni Szkoły Główney Koronney.

Dilectus Deo & hominibus .. cujus memoria in benedictione est: Similem illum fecit in gloria Sanctorum: glorificavit illum in conspectu Regum. Eccl: 45.

Miły Bogu i ludziom, którego pamiątka iest w błogosławieństwie: podobnym go uczynił Swiętym w chwale: uczynił go zacnym przed oczyma Królow. *Są słowa wyięte z Xięgi Eklezyastyka Rozdziału 45.*

Ta iest naywyższa pochwała, którą Duch S. dał Wodzowi, Prawodawcy i Wybawicielowi ludu wybranego Moyżeszowi, którego gorliwość Bogu, łagodność ludziom miłym uczyniła, który przez ducha żarli-

wość w chwale między Swiętemi, przez serca łaskawość w sławie między Rządzącemi, przez oboie w pamięci ludzkiey nieskończenie ubłogosławionym został: *Dilectus Deo & hominibus Moyses, cujus memoria in benedictione est: Similem illum fecit in gloria Sanctorum; glorificavit illum in conspectu Regum.*

I też same są słowa, które ia ku pochwale Wielkiego w Kościele, sławnego w Chrześciaństwie, z gorliwości Apostoła, z litości ku bliźnim Oyca powszechnego, Bogu i ludziom ulubionego, w społeczeństwie Swiętych i w pamięci Narodów ubłogosławionego Wincentego a Paulo przystósować słusznie przedsięwziąłem: *Dilectus Deo & hominibus, cujus memoria in benedictione est.*

Tak iest, Słuchacze moi: te są zaszczyty wincentego, ktore nayodlegleysze wieki podawać iedne drugim będą! Przedwieczny dobr wszelkich Dawca wylał na Niego obficie Niebieskie swe dary: Czystość Anielska, pobożność doskonała, wiara mocna, pokora uprzeyma, cierpliwość heroiczna, łatwość odpuszczenia krzywd nieodmienna, wzgarda świata tego niewymówna, były to wrodzone Cnoty Wincentego, które serce Jego napełniały; lecz gorliwość i miłosierdzie składały (ieśli tak mogę mówić) całą istotę, wszystek charakter Wincentego.

Zastanowmyż się dnia dzisieyszego, dnia poświęconego Jego Uroczystości, szczególnie nad wspomnianemi Ducha S. wyrazami: one nam wystawią żywy obraz ducha i serca Wincentego S. ducha pełnego, prawdziwey o chwałę Boską żarliwości, która Go zrównała naypracowitszym Swiętym w chwale Apostolskiego urzędu: *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*; Serca pełnego nayczulszey litości ku bliźnim, która Go uwielbiła przed obliczem Narodów i Mocarstw: *glorificavit illum in conspectu Regum*; ducha i serca, które Mu nayprzyzwoiciey ziednały miłość i błogosławieństwo u Boga i u ludzi: *Dilectus Deo & hominibus, cujus memoria in benedictione est!*

Jaśniey mowiąc: Uważém Wincentego S. iako naygorliwszego Apostoła wieku swoiego, naygoręcey pracuiącego około pozy-

skania

skania iak naywięcey dusz Chrystusowi: Kapłani! których BÓG wybrał do Pasterstwa dusz, i wy, którzy sposobicie się do tego powołania, bierzcie wzór gorliwości, iak się stać macie użytecznemi Kościołowi, a z tąd miłemi Bogu, iako był WINCENTY: *dilectus Deo!* to pierwsza Część.

Uważém WINCENTEGO S. iako Oyca uciśnionych czule ubolewaiącego nad nędzą ludzką, i prędkiego do iey ratowania: Panowie i Rządzcy! którym BÓG zlecił staranie o bliźnich waszych, bierzcie model litości, iak się stać macie użytecznemi Kraiowi, a z tąd miłemi Bogu i ludziom, iako był WINCENTY: *dilectus Deo & hominibus!* to druga Część Kazania.

Z iedney i z drugiey łatwo wniesiemy iak słusznie pamięć WINCENTEGO a PAULO iest, i bydź powinna w błogosławieństwie w całym Kościele i u wszystkich Narodów: *cujus memoria in benedictione est*; to cała materya pochwały WINCENTEGO S. a naszego day Boże zbudowania.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nigdy Oblubienica Chrystusowa Kościół Katolicki nie widział się bydź okrytym tylą bliznami, iak w owych czasach ciemnoty i rozwiozłości, w których Opatrzność przeznaczyła narodzenie WINCENTEGO.

Francya, ta ozdoba Chrześciaństwa, ta część nayznakomitsza dziedzictwa Chrystusowego, zarażona (na ów czas) herezyą i domowemi skołatana woynami, zmieniła była postać i zgubiła piękność właściwą pierworodney Córce Kościoła, tak dalece, iż trzeba było wyrzekać z Prorokiem: *Quomodo obscuratum est aurum, mutatus est color optimus?* (Jerem. Thren. c. 4. ℣. 1.)

Gdzie tylko iad Odszczepieńców dosięgnąć mogł, widzieć było zruynowane Kościoły, obalone Ołtarze, zelżone Nayświętsze Taiemnice, zgładzoną Niepokalanego Baranka Ofiarę: *Dispersi sunt lapides Sanctuarii in capite omnium platearum!* (Ibidem.)

Ale co daleko więcey bolało serca prawowierne, było to widzieć Pasterzów dusz zagrzebanych w nikczemnym prożnowaniu,

a lud

a lud prosty w głębokiey nieumieiętności; co dało broń w ręce samymże kacerzom, na zbiianie prawdziwey Religii. Ambicya, przepych, własnego zysku chciwość, i cięższe od tych występki napełniły Pańską Świątynią, i z Domu Boskiego uczyniły mieysce gnusności, intrygi i zgorszenia: a z tąd, iak grube ciemności, iak zepsute obyczaie w ludu pospolitym! Czystość i nieskażytelność Wiary przyćmiona została chmurą zabobonów: niewiadomość i ślepota na rozumie zstępiły przyrodzonych cnot nasiona od Nayważszego Stworcy w duszach ludzkich zaszczepione: chytre zdrady, skryte zemsty, iawna lubieżność i podłe łakomstwo wylały z brzegów, i w mniemaniu ludzkim przestały bydź zbrodniami, ponieważ stały się potwierdzonemi przez powszechny zwyczay, upoważnionemi przez wysokie przykłady, utrzymywanemi przez publiczną niekarność: *Ipsi Pastores ignoraverunt intelligentiam, omnes in viam suam declinaverunt; unusquisque ad avaritiam suam, a summo usque ad novissimum!* (Isaiæ c. 56. ℣. 11.)

Od

Od tylu, i tak wielkich ran Kościoła nie odwróciłeś o Panie Twych oczu, nie zamknąłeś serca: lecz (pamiętny miłosierdzia i obietnic Twoich, iż bramy nawet piekielne przemodz go nie maią) na uleczenie ich wyciągnąłeś z skarbów miłosierdzia Męża według serca Twoiego, dałeś światu Wincentego a Paulo!

Jego gorliwość nie dozwoliła Mu opłakiwać w milczeniu spustoszenia na mieyscu Swiętym. Postanowił oświecić lud, zagrzać Pasterzów: wrócić wiernym gorącość pierwszych Chrześcian, Duchowieństwu pracowitość pierwszych Apostołów. Jakież do tego wziął śrzodki?

Pierwszym były Missye. A tu, mogęż znaleść kolory dosyć żywe, do wystawienia wam Panowie, obrazu tego Męża Apostolskiego? Oderwany zupełnie od wszelkich wygod życia, od wszelkich honorów świata, od wszelkiey ponęty zmysłów, noszący na ciele swoim umartwienie Chrystusa Ukrzyżowanego, poświęcony cały staraniu o duszach Krwią Jego odkupionych, w pośrzod tysiąc przeszkod i niebespieczeństw

Win-

WINCENTY szuka zbawienia wszystkich z tą usilnością, z tym świętym zapałem, z iakim Paweł Apostoł szukał nawrócenia Narodów: *Testis mihi est Deus, quomodo cupiam omnes in visceribus JESU Christi* (Ad Philippen: 1. ℣. 8.

Miasta, miasteczka, wsie; więcey mam mowić: iaskinie nayciemnieysze, nayniedostępnieysze góry, głuchemi lasami zakryte, źwierzętom podobnych ludzi schronienia, samych nawet rozpaczą tchnących zbrodniów więzienia staią się otwartym placem Jego gorliwości. Sprawia w ich mieszkańcach, poznanie Boga, wzgląd na Niebo, ochotę słuchania słowa Boskiego, smak rzeczy wiecznych, uczynki dobre, pokutę zbawienną: słowem, gdzie tylko nowy Apostół ukaże się, gdzie tylko rzuci nasienie zbawienia, obfity plon dusz Chrystusowi pozyskanych uwieńcza Jego prace, przewyższa nadzieie! (1)

I tym

I tym sposobem WINCENTY *oświecał* na rozumie *tych, którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzieli.* Trzeba ieszcze było *prostować na drogę pokoiu* z Bogiem *kroki tych*, któ-

(1) *Wincenty poświęcony na Kapłaństwo R. 1600. na Plebanii w Klisku, a potym drugiey w Szatylionie, toż u Dworu Xiążęcia* de Gondy *zostaiąc, przez Missye swoie niewymowne pożytki w duszach czynił, i wielu heretykow (ktorych na ów czas we Francyi było pełno) nawrócił. Gdy zaś od* Ludwika XIII. *Króla Francuzkiego (który Wincentego w wielkim u siebie miał poważeniu, z nim się znosił w zamysłach świątobliwych, i od niego ratowany przy śmierci, i w drogę wieczności wyprawionym bydź chciał) został mianowany Naywyższym Kapelanem Galer Francuzkich, uprzeymą miłość pokazuiąc Więźniom przykowanym i kaydany całuiąc, wyprowadził ich z rozpaczy; dusze onych Bogu pozyskał. A iadąc raz przez Makonę Miasto Francuzkie, znalazłszy tam pełno żebraków, którzy nie mieli tylkó Imię Chrześciańskie, nigdy się nie spowiadali, Kazania ani Mszy S. nigdy prawie nie słuchali, Artykułów Wiary S. nie rozumieli, i żyli iak bydlęta w błocku sprosnych grzechów ponurzeni, Wincenty z pomocą Biskupa, Kapituły i przednieyszych Obywatelów ustanowił w tymże Mieście Bractwo Miłosierdzia, które spisawszy ich, i na każdego iałmużnę pewną naznaczywszy, zakazało im po Kościołach i ulicach żebrać, i żeby codziennie przyzwoitą robotą zabawia-*

których, mimo poznanie prawdy, obce złych przykłady, i własne zepsutego serca skłonności w rozwiozłym życiu zatrzymywały.

Przedsiębierze dla takowych ustanowienie Ćwiczeń Duchownych. Zachęca do nich, i przyi-

li się, a co Miesiąc się spowiadali, nakazało. Sam zaś Wincenty zabawiwszy tam trzy tygodnie, przez Missyą swoię wszystkich Artykułów Wiary nauczył i do pokuty przywiodł. W tym mieyscu nie można też przepomnieć skutku wielkiey gorliwości Wincentego S. który wprzod aniżeli zaczął odprawować Missye we Francyi, płynąc z Marsylii ku Narbonie, wpadł w ręce Rozboyników Morskich: od nich strzałą zraniony, łańcuchami okowany, do Afryki był zaprowadzony; lecz w owey niewoli między Turkami zostaiąc, nie tylko żadnemi groźbami niewiernych i nędzą od Wiary i miłości Boga odwieść się nie dał, ale nad to, Pana swoiego Apostatę, któremu był zaprzedany Panu BOGU pozyskał, że sobie Machometańskie niedowiarstwo i błędy zbrzydził, a do Wiary S. Katolickiey powrócił: z którym, za przyczyną Nayświętszey Matki Boskiey, z owego dzikiego Kraiu wydobywszy się, pierwey z nim do Awenionu, a potym do Rzymu szczęśliwie przybył.

i przyimuie Osoby wszelkiego stanu i kondycyi. Przekłada im na osobności te prawdy, których zapomnienie czyni ludzi rozwiozłemi, których przytomna pamięć czyni Chrześcian pobożnemi: ,,Koniec, na który iesteśmy od Boga stworzeni: łaski, które od Niego odbieramy: nauki zbawienia, które nam Syn Boski zostawił: pomocy, które nam zgotował w Swiętych Sakramentach: przyprawy. które są potrzebne do godnego ich przyięcia: obraz prożności świata i iego powabów, krótkości życia i iego niebespieczeństw, nieuchronności śmierci i niepewności iey momentu: boiaźń wieczności i sądu ostatniego: szczęśliwość błogosławieństwa i nadgrody wiekuistey:,, Te są prawdy, które na tych duchownych ćwiczeniach przekłada Wincenty, tym ogniem zapala oziębłych do miłości Boga i bliźniego, tymi drogami prowadzi grzeszników do poprawy życia i obyczaiów. A z tąd, iak prędko, iak szczęśliwie odmienia się postać Chrześciaństwa! (2) Z po-

(2) O tych Duchownych ćwiczeniach, czyli Rekolekcyach, tak wiele z doświadczenia trzymał

Z pomocą gorliwości Wincentego, przez te obydwa śrzodki, utwierdza się Wiara, znikaią występki, wzrost bierze pobożność, wszystko się w Chrystusie odradza, i Kościoł znayduie tam prawowiernych i pobożnych Synów, gdzie Wincenty nie znalazł tylko ciemnych i zepsutych ludzi, gdzie Imię nawet Chrystusa nie było przyzwoicie wzywane, iako powiedział o sobie Paweł Apostoł: *Sic prædicavi Evangelium hoc, non ubi nominatus est Christus* (ad Rom. 15. ℣. 20.)

Lecz nie tu koniec zamiaru prac Wincentego. Nayistotnieysze staranie Jego było, naprawa Duchowieństwa. Przeświadczony, iż występki Osób poświęconych Ołtarzowi są (iako mówi Prorok) hasłem bezbożności ludu: *Signum in Nationibus* (Isaiæ 5. ℣. 26.) Wia-

Wincenty, iż śmiał twierdzić, że między wszystkiemi sposobami, które BÓG zostawił człowiekowi w rękach na polepszenie żywota, nie masz żadnego, któryby oczywiściey, częściey i cudowniey, skutek swóy w duszy sprawował, iako ten; i że na takich co się po Exercycyach nie poprawuią, cudów było potrzeba.

Wiadomy, iż kolumny Kościoła nie mogą upaść, aby nie pociągnęły za sobą ruiny całey budowy, obrócił wszystkę usilność do oczyszczenia tego zrzodła, z którego Wiara i pobożność spływa na lud wszystek!

A nayprzod nieustanną o honor Boski gorliwością pałaiący Wincenty, czuwa na straży u Bramy Syonu: to iest, bierze na siebie staranie sposobić tych, którzy się zabieraią do usługi Ołtarza. Potrzeba było do tego znacznych nakładów, te wynayduie: potrzeba pracy i pilności, tych nie oszczędza. Wystawione zostaią Seminarya: Wincenty ie opatruie przezornemi ustawami i rostropnemi Rządzcami. (3) Mało ma na tym!

W Domach swoich zbiera, każdego tygodnia, wszelkiego stopnia Duchownych: tym (iako nowy Ezdrasz) tłumaczy Pismo i Prawa

(3) *Wyznaią to sami Pisarze Kościelni Francuzcy, że z ufundowania takowych Seminaryów, wynikła po większey części naprawa Obyczajów, którą po dziś dzień w Duchowieństwie Francuzkim za łaską Bożą widziemy i uwielbiamy.*

wa Kościoła, przekłada świątobliwość i obowiązki stanu. Duch WINCENTEGO przechodzi w serca słuchaiących Jego Niebieskiey wymowy: zapala ie równą gorliwością o chwałę Boską, z pociechą Kościoła, z zbudowaniem świata i zbawieniem dusz. (4) Nie dosyć ieszcze i na tym!

Troskliwość WINCENTEGO, iako Apostoła Pawła, rozciąga się do wszystkich (całego Królestwa) Kościołow: *Instantia mea quotidiana, sollicitudo omnium Ecclesiarum* (2. Cor. 11. ℣. 28.) Z tego powodu, od Rządzącey

(4) *Te nauki Duchowne, czyli konferencye żywemi słowy Wincentego do serca przenikaiące, nie tylko pobożnych Kapłanów znacznie w służbie Bożey utwierdziły, ale i wielu innych którzy codzień przybywali (bo za żywota ieszcze Wincentego przechodziło ich 230. Osób) między któremi nie mało było Doktorów Sorbony i innych Osob, zacnością Urodzenia i nauką sławnych, których dobrym przykładem zbudowane całe Duchowieństwo Paryzkie, w rezę karności Kościelney wprawiać się zaczęło, aż też i inne Dyecezye chwyciły się tego chwalebnego zwyczaju, z wielką Duchownego Stanu poprawą.*

dzącey Francyą Królowy Anny, pod małoletniość Syna iey Ludwika XIV. przybrany do Rady w sprawach duchownych, nayusilniey się stara pomagać iey wyboru do Urzędów Kościelnych, a mianowicie do Biskupiey dostoyności. Precz ustępuią ślepy fawor i podła intryga: WINCENTY umie wyszukać cnotę skromną, odkryć zasługi nieznane, i takie Osoby Królowy podaie, z których był pewny, iż Dyecezye miały mieć dobrych Pasterzów, Kościoł dzielnych pomocników. (5) Jeszcze i tu nie koniec Jego gorliwości!

Potrze-

(5) *Swiadczy życie Wincentego iak wiele ubolewał, patrząc na ambicyą owych, co się oślep ubiegali o Biskupstwa, i przez wszystkie sposoby starali zaciągać na się ciężar, Anielskie siły przechodzący. Nie przestawał im tedy otwierać oczu, aby się w swoim błędzie obaczyli, a których niegodnemi uznał, iawnie ich nie dopuszczał do Biskupiey dostoyności. A ponieważ, iako mówi S. Cypryan, Stan Zakonnic BOGU poświęconych im zacnieyszy i szlachetnieyszy, tym większego dozoru, i pilnieyszego oka potrzebuie, ztąd czuyność Wincentego równie się też na Opactwa*

Potrzeby całego Chrześciaństwa stawaią Mu w oczach: z drugiey strony śmiertelność wystawia Mu nieuchronny kres Jego zawodu. Coż czyni WINCENTY? Radby przeżyć siebie samego, aby owoce prac Jego nie kończyły się z Jego wiekiem. Życzy tego, i z daru Naywyższego, żądanie Jego odbiera skutek, gorliwość znayduie Naśladowców: WINCENTY mowić może do wszystkich Narodów, co Paweł Apostoł powiedział do Filipensów, iż użytecznym bydź im nie przestanie nigdy co do postępku ich w doskonałości i pociechy wiary: *hoc confidens*

i Klasztory Panien Zakonnych ściągała, tego naywięcey przestrzegaiąc, aby w Elekcyach Xień intryga mieysca nie miała, żeby te porządnie odprawowały się, a przez to w Klasztorach dobry porządek kwitnął. Swięty Franciszek Salezy *Fundator Zakonu Nawiedzenia Nayświętszey MARYI Panny, do rządu nowego Klasztoru tegoż Zgromadzenia w Paryżu szukaiąc nayzdatnieyszego Kapłana, obrał Wincentego, twierdząc iż nie widziat rostropnieyszego, sposobnieyszego i w większe cnoty przybranego nadeń Męża.*

fidens scio, quia manebo & permanebo vobis omnibus, ad profectum vestrum, & gaudium fidei (ad Philippens. I. ℣. 25.)

Jakoż utworzone od Niego pobożne, uczone i gorliwe Zgromadzenie Missyi, bierze za cel dokonanie dzieła swego Fundatora i wprędce, po wszystkich częściach świata, godne WINCENTEGO wydaie gorliwości owoce. W Synach, rownie iak w Oycu, niewierne Narody znayduią Apostołów, prostaczkowie Nauczycielów, ubodzy Opiekunów, Duchowieństwo Wodzów do doskonałości, Pasterze Pomocników, Kościoł Obrońców!

Starać się wszędzie o pomnożenie chwały Boskiey i rozszerzenie Wiary: iest to cel Synów WINCENTEGO! Poświęcać się na Missye pracowite: iest zabawą Synów WINCENTEGO! Cierpieć i umierać (gdy potrzeba) dla Imienia Chrystusowego, iest pociechą Synów WINCENTEGO! Widział z pomiędzy nich Kościoł Wyznawców w Europie, w Afryce Męczenników. (6)

B. Gdzie

(6) *Wiadomo z żywota S. Wincentego, iż on dla rozkrzewienia Wiary S. i pobożności wy-*

Gdzie tylko się ukazali wnieśli świa- tło Wiary na mieysce ciemnoty niedowiar- stwa, prawdę na mieysce fałszu, pobożność na mieysce zgorszenia. Ani dalekość drog, ani morza burzliwe, ani prześladowania i widok śmierci nie ustraszyły nigdzie tych Mężów, których ożywiał Duch WINCEN- TEGO!

Dali tego dowody i w naszey Oyczy- znie, gdzie do Stołecznego Miasta Warsza- wy za Jana Kazimierza wprowadzeni, w naykrytycznieyszych okolicznościach, nie umknęli swych usług tamecznym Obywate- lom; co iako wielce cieszyło serce WINCEN- TEGO, wyznał to sam pod ów czas, mo- wiąc

sylał swoich Missyonarzów nie tylko do Królestw Europeyskich, iako to, do Włoch, do Polski, do Szkocyi i Hibernii, ale nad to, do dzikich i pogańskich Narodów, iako to, do Tunizu, Algieru, i do Indyi na Wyspę Madagascar, gdzie wielu z tychże Missyonarzów dla Wiary S. Męczeńską Koronę otrzymało, uiszczaiąc na sobie to, co Chrystus P. powiedział o swoich Apostołach: eritis mihi testes - - - usque ad ultimum terræ *(Actor. cap. 1. ℣. 8.)*

wiąc do swoich w Paryżu: *Szczęśliwi* (sło- wa były Jego) *Szczęśliwi Współbracia nasi Polscy, którzy tyle ucierpieli, podczas ostatnich woien, i w czasie powietrza .... Szczęśliwi Missyonarze, których ani armaty, ani ogień, ani powietrze, ani woyska nie mogły wystra- szyć z Warszawy, gdzie miłość bliźnich ich zatrzymywała!*

Poznaiesz i ty dawna Królow Stolico, ieżeli tylko wielością klęsk obarczona nie straciłaś i w tey mierze czułości .... Po- znawać powinnaś cała Oyczyzno! iak wie- le przez Synów swoich iest użyteczny Ko- ściołowi Polskiemu WINCENTY, który za ży- cia gorliwością swoią stał się powszechno- ści Kościoła nayużytecznieyszym, a z tąd Bogu naymilszym: *Dilectus Deo!*

Ale uważmy Go iuż iako Oyca uci- śnionych czule ubolewaiącego nad nędzą ludzką, i prędkiego do ratowania iey: co Go uczyniło użytecznym Kraiowi, ulubionym Bogu i ludziom: *Dilectus Deo & hominibus*; a to iest drugą Kazania Częścią.

 CZĘŚĆ

CZĘŚĆ DRUGA.

Jeżeli znayduią się ludzie na ziemi, których tworzy Niebo, aby byli w oczach świata zadumionego żywemi obrazami Naywyższego Miłosierdzia, iako nas upewnia Duch S: *Sunt Viri Misericordiæ* (Eccl: c. 44. ℣. 10.) których ludzkość czyni czułemi, Wiara hoynemi, Opatrzność nieprzebranemi: *quorum pietates non defuerunt*; (Ibidem) których litość ku bliźnim ściąga błogosławieństwo, zasługuie wdzięczność, a imie ich podaie od Narodu do Narodu: *Nomen eorum vivit in generationem & generationem*; (Ibid. ℣. 14.) W tych liczbie nayuroczyściey położyć możemy Apostoła (iż tak rzekę) litości i miłości ku bliźnim Wincentego a Paulo, którego miłosierdzie, począwszy od Francyi, we wszystkich częściach świata, tysiące i tysiące głosów uwielbiaią z błogosławieństwem: *Dilectus Deo & hominibus, cuius memoria in benedictione est*! (7)

I słu-

(7) *Co Sprawiedliwy Job powiedział o sobie, iż zrosło z nim politowanie i z nim się z żywota Matki urodziło:* ab infantia mea crevit mecum miseratio, & de utero Matris meæ egressa est, *to przyzwoicie mówić można o Wincentym, który zaraz z młodości swoiey daiąc dowody wielkiego ku ubogim żebrakom miłosierdzia, aby był nędznych ratował, bynaymniey na własny się niedostatek nie oglądaiąc, i sobie pokarmu uymuiąc, pełnym litości sercem, mąką, chlebem, i pieniądzmi onych wspomagał.*

I słusznie. Któryż albowiem był rodzay nędzy, nad którąby się nie litowało serce: któreyby nie dźwignęła ręka Wincentego? Familie szlachetne, ale długami obarczone: Starzy skrzywieni pod ciężarem lat i pracy: podrzucone dzieci: od rozumu odeszłe, a sobie, ani społeczności nie zdatne Osoby: Więźniowie skazani na galery: Chrześcianie w niewoli u niewiernych zostaiący: Sieroty nie maiące sposobu wyżywienia: Rzemieślnicy, częścią dla starości, częścią dla kalectwa do rzemiosła daley nie sposobni: Panienki w niebespieczeństwie utracenia czystości zostaiące: Chorzy niedostatkiem i słabością ściśnieni: Prowincye całe głodem, powietrzem, woynami domowemi i obcemi zniszczone: wszyscy znaydowali w Win-

CENTYM

CENTYM Jałmużnika, Dobroczyńcę, Oyca, Opiekuna, Obrońcę i Wybawiciela! iednym ratunek, drugim schronienie, tym zdrowie, innym wolność, tym Chrześciańską edukacyą, owym hoyne iałmużny wyiednał i opatrzył: *omnibus omnia factus* (1. Cor. 9. ℣. 22)

Stolico Francyi, Miasto szczęśliwe, w twoim okręgu stoią do tych czas i utrzymuią się dla wszelkiego gatunku nędznych wspaniałe domy, pożyteczne ustanowienia: owoce nieśmiertelne miłosierdzia i litości WINCENTEGO! (8)

Ale ani mury tey tak wielkiey Stolicy, ani obszerne granice Francuzkiego Królestwa, nie zamknęły wszystkich dobrodzieystw WINCENTEGO: Jego litości i miłosierdzia dzieła

(8) *Jest się zaiste czemu dziwować, że ten S. Mąż tak wiele dotąd ieszcze utrzymuiących się pobożnych fundacyi naczynił, i tak wielkiego kosztu potrzebuiące ustanowienia do skutku przywiódł, nie licząc iałmużn szczegulnych, gdy do Xięstwa Lotaryńskiego, Kampanii i Pikardyi, na milion kilkakroć sto tysięcy przez swoich Missyonarzow na zapomożenie tych Prowincyi posłał, iako świadczy historya Jego życia.*

ła po wszystkich częściach świata są rozkrzewione!

Mamy ich wzory i w naszym Kraiu. Bo, iż nie wspomnę innych szpitalów, te dzieci podrzucone, bezwinne owoce występku, lub ofiary nędzy, które, wprzód niżeli wzrost wzięło pobożne ustanowienie WINCENTEGO, ieden i tenże sam dzień widział rodzące się i ginące, te (mowię) dzieci nieszczęśliwe wyparte przez wstyd, wyrzucone przez okrucieństwo, w występnych dawcach życia, znaydowały częstokroć występnieyszych ieszcze sprawców swey śmierci: dziś, że żyią, że wzrastaią na użytek Kraiu, że Chrześciańskie biorą wychowanie, komuż to winna iest ludzkość, komuż Kray bydź ma obowiązany, ieżeli nie WINCENTEMU, którego litości i miłosierdzia wynalazkiem są takowe w całym świecie użytecznemi poczytane, od wszystkich Rządzących przyięte, naśladowane i opatrzone ustanowienia. (9)

Ach!

(9) *Niżeli S. Wincenty założył Szpital na podrzucone dzieci w Paryżu, byli wprawdzie od Urzędu wysadzeni ludzie, którzy o nich mie-*

Ach! gdyby Wincenty nie miał Ołtarzów, serca tych niewinniątek, są i będą wiecznemi Ołtarzami, gdzie ludzkość za-
cho-

li zlecone staranie, i do iedney Wdowy na odchowanie w pewnym domu Partus *rzeczonym oddawali: ale że intrata, z którey trzeba było i mamki podeymować, i dzieci żywić, nad tysiąc kilka set złotych nie wynosiła, trudno owa Wdowa z kilką białychgłów mogła dać przyzwoite tak wielkiey liczbie dzieci opatrzenie. Z tąd, większa część ich z biedy samey wymierała. Niektóre przysadzano do piersi zarażonych mamek na wyssanie zepsowanego pokarmu, i onym iadem morzono; zgoła, owe niewinniątka były nakształt ofiary na śmierć, i zaledwie które mogło uyść tego nieszczęścia, bo nikt o zdrowie ich pieczy nie miał. O tym srogim nierządzie gdy się dowiedział Wincenty, do serca go przenikło, a nie wiedząc co temu radzić na prędce, uprosił niektórych Dam miłosierdzia, które uyrzawszy własnemi oczami mizeryą tych dzieci, wyprowadziły ie z tamtego domu, i do Siostr Miłosierdzia pod zwierzchnością Ludowiki* le Gras *zostaiących, (którym zlecił był to staranie Wincenty) oddały, naiąwszy dla nich dom wielki na Przed-*

chowana oddawać Mu będzie ofiarę hołdu i wdzięczności! Usta ich niemowlęce uwielbiać są winne Imię i chwałę Wincentego:
każde

mieściu S. Łazarza, w którym do tych czas chowaią ie i pielęgnuią Siostry Miłosierdzia. W tym domu, albo raczey ſzpitalu, iest, ile potrzeba, mamek, które dzieci w powiciu karmią, póki ich na wieś nie oddadzą; odchowane na wsi znowu do tegoż ſzpitala odnoszą, kędy Siostry Miłosierdzia maią o nich staranie; a gdy poczynaią gadać, uczą ich pacierza i nauki Chrześciańskiey, obmyślaią im iaką zabawę żeby nie próżnowały, i uczyły się robić, trzymaiąc dotąd, poki Opatrzność nie zdarzy im okazyi do ludzi, gdzieby uczciwie i przystoynie życie prowadzić mogli. W tym opisaniu, co się z podrzuconemi dziećmi działo w Paryżu, nim S. Wincenty wziął o nich staranie, widzieć można żywy obraz tego, co się z takowemiż dziećmi działo w tuteyszym Mieście, poki za przezornym rozrządzeniem Xcia Jmci Prymasa iako Administratora tey Dyecezyi, też dzieci z dawnego domu do ſzpitala Siostr Miłosierdzia na Wesołą, nie zostały przeniesione; któremu to ſzpitalowi generalnemu, na iego utrzymanie, tenże Xiąże Jmć Prymas prze-

każde z nich mówić może, co Prorok powiedział o sobie: *Ci którzy mi dali życie, porzucili mię, a BOG przez swego sługę* WINCENTEGO *wziął mnie pod swoię opiekę.* (Psalm: 26. ℣. 10.)

Ale iakże te i tym podobne dzieła miłosierdzia uwiekuiścić potrafi WINCENTY? Oto, pod chorągiew litości zbiera Orszak pobożnych Dziewic, które zapominaiąc delikatności płci swoiey, pod Jego Regułą poświęcaią się uczynkom miłosierdzia i posłudze chorych! Pomnaża się z radością Kościoła, ten owoc prawdziwey pobożności, ta ozdoba Wiary, ten zaszczyt ludzkości, to (mowię) nayużytecznieysze i naypotrzebnieysze każdemu Kraiowi Zgromadzenie Corek WINCENTEGO! Miasta, Prowincye, Królestwa zbieraią owoce litości S. Fundatora w czułey gorliwości tych to Heroin Chrześciańskich, które podnosząc się wyżey

znaczył kilka wiosek z dóbr Staniąteckich i Tynieckich, i o approbacyą takowego rozrządzenia swego u Stanów Seymuiących sprawiedliwe i godne czułego Pasterza pokłada starania.

żey natury, nie słuchaiąc tylko głosu Religii, ofiaruią się służyć Bogu i ludzkości w nowym rodzaiu Apostolstwa!

Dostaie się tego szczęścia i naszey Polszcze. I iakichże dzieł litości nie czynią w oczach naszych te pobożne i czułe serca, uformowane na wzor serca WINCENTEGO?

Nie zadziwia mię widzieć ie wyrzekaiące się świata, który wabi prożność; roskoszy, które pieszczą ciało, dostoieństw, które nęcą ambicyą: bośmy przywykli uwielbiać te wysokie cnoty w tylu innych Bogu poświęconych teyże płci Zgromadzeniach. Ale widzieć ie, iako, biorąc imię i postać służebnic ubogich, nie wzdrygaią się opatrować złożonych niemocami, i w ich ranach okropnych znayduią widok nie przykry ich oczom, od których ledwie nie każdy z nas radby odwrócił swoie: widzieć, iako schylaią ręce miłosierne do ratowania i dźwigania zchorzałych i nędznych: widzieć, z iak słodką, cierpliwą i nieprzełamaną litością ubiegaią się do ich naynieprzyiemnieyszych usług: widzieć, iako od tey dniem i nocą nieustanney pracy, ani zaraza cho-

chorob, ani zgniłe powietrze szpitalow, ani widok okropny nieuchronnych śmierci, bynaymniey ich nie odraża; ieżeli to nie wzrusza was, Panowie, do podziwienia, a razem i do wdzięczności dla Corek WINCENTEGO, nie widzę coby serca wasze wzruszyć mogło!

Ach Chrześcianie moi! Niechay Kraie szczególne wielbią (iak są obowiązane) dobrodzieystwa Elżbietów. (10) Tomaszów z *Willanowa* (11) i innych Mężów miłosierdzia: ia śmiało mówię, iż cały Kościół, świat cały, wszystkie wieki wielbić będą Imie WINCENTEGO a PAULO, który formuiąc serca podobne swemu, uwiekuiścił uczynki miłosierdzia, a przez to zasłużył na chwałę i błogosławieństwo u Boga i u ludzi: *Dilectus Deo & hominibus, cujus memoria in benedictione est!* (12)

Widzieliście iuż tedy Słuchacze moi, iako Duch WINCENTEGO a PAULO, pełen naywiększey żarliwości o chwałę Boską i zbawienie

---

(10) *S. Elżbieta Królewna Węgierska Żona Ludwika Xcia Turyngii i Hassyi, sławna w dzieiach tych Państw z wielkich iałmużn na ubogich, i z ufundowania ſzpitalów dla chorych, którym sama służyła (Żyła około Roku Pańskiego 1225.) Druga tegoż Imienia S. Królewna Aragońska, Dyonizego Króla Luzytańskiego Małżonka, nie mniey iałmużnami i wspomaganiem nieszczęśliwych, wystawieniem ſzpitalów i Domów Miłosierdzia dla ubogich, Wdów i sierot sławna, poszła po zapłatę miłosiernych uczynków swoich w Roku Pańskim 1336.*

(11) *Tomasz z Willanowa Zakonu S. Augustyna Biskup Walencki w Hiszpanii, tak wielką ku ubogim miłość miał, iż wielkie owego Biskupstwa intraty corocznie wszystkie na iałmużny obracał, nie zostawiwszy sobie łożka nawet, bo to, na którym umarł (w Roku 1556.) pożyczone tylko miał od tego, któremu ie wprzod za iałmużnę darował.*

(12) *Jest za co dziękować Opatrzney BOGA nad Kościołem swoim pieczy, iż z daru iey, ustanowienia Wincentego trwałość i pomnożenie w całym prawowiernym Kościele odbieraią, tak dalece, iż do pochwały tego Wielkiego Fundatora można przydać słowa Eklezyastyka:* Stabilita sunt bona illius in Domino, & elemosinas illius enarrabit omnis Ecclesia Sanctorum *(Eccl: c. 31. ℣. 11.)*

wienie dusz, zrównał Go naypracowitszym Świętym w chwale Apostolskiego urzędu: *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*, co było materyą pierwszey Części Kazania.

Widzieliście iako serce Wincentego a Paulo pełne nayczulszey litości ku bliźnim, uczyniło Go zacnym przed oczyma Narodów i Mocarstw: *Glorificavit illum in conspectu Regum*; o czym dopiero mówić skończyliśmy.

Po tym wszystkim, coż nam zostaie, Słuchacze moi, iak tylko prosić dziś z Kościołem Pana Zastępów, aby on Sam raczył utwierdzać i pomnażać w obydwoch Zgromadzeniach, których Wincenty iest Fundatorem, ducha gorliwości i miłosierdzia, których On im zostawił tak piękne przykłady?

Wieczny Boże! o to Cię wszyscy tu przytomni prosiemy. Racz zachować w uczonym Zgromadzeniu pierwszych tę gorliwość o chwałę Twoię, którą Duch Wincentego pałał do ostatniego momentu Jego życia! Niechay Kościoł, świat, i naypoźnieysze wieki widzą Synów wstępuiących w ślady Oyca, to iest, użytecznych Religii, i miłych Tobie, iako był Wincenty, przez swoię gorliwość: *Dilectus Deo!*